GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 136. W Środę dnia 14. Czerwca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Czerwca.

Przybył tu Biskup Chełmiński Dr. Sedlag z Pruskiego Starogradu.

Tajny Radzca legacyjny i minister rezydent przy Zjednoczonych Stanach Północnéj Ameryki von Rönne odjechał do Warszawy.

Z Berlina, dnia 7. Czerwca.

Usiłowania Rossyi, w celu usunięcia żywiołu niemieckiego w prowincyach nadbaltyckich i rozprzestrzenienia zasad panslawizmu, wzbudzają tu tém większe nieukontentowanie, ile że wiadomo, że mocarstwo to, podczas kiedy sławiańszczyznę w największéj rozciągłości popiera, myśli zjednoczenia Niemiec wszędzie się sprzeciwia. W towarzystwach politycznych mówią o nocie przez Rossyę w téj mierze do związku Niemieckiego podanéj, która jeżeli przesłanie jéj jest prawdziwe, o czém jednak ze względu na zrzędny sposób tłomaczenia się powątpiewamy, jasno dowodzi, jakiém niechętném okiem państwo to na duchowe i socyalne postępy w Niemczech spogląda. Jedność Niemiec, o których sądzono, że w rozdrobnieniu swém są słabe, niweczy najśmialsze marzenia Wszechsłowiańszczyzny. Przypominamy sobie, jak usilnie autor Pentarchii mniejszym państwom niemieckim zalecał, aby się pod opiekę Rossyi udawały. Tuszono sobie, że Niemcy do téj opieki z łatwością przywykną. Wszakże nie ma narodu w Europie, z którymby Niemcy mniéj sympatyzowały, jak właśnie z Rossyanami. Temu narodowemu uczuciu zadość by się stało, gdyby wszelkie wmieszanie się do naszych spraw wewnętrznych raz na zawsze odwrócono, bo uczucie honoru w umysłowym względzie wysoko stojącego i silnego narodu przez obce wmieszanie się właśnie najbardziéj czuje się być obrażonêm. — Prussy przez korzyści celne, ofiarowane im ze strony Rossyi, w dziwny wstąpiły stósunek z innémi państwy Związku celnego. Wiadomo, że Prussy z tych korzyści i przywilejów same wyłącznie korzystać nie chcą, pomne na to, że w względzie handlowym jedną z Związkiem celnym tworzą całość. Przeciwnie Rossya ogranicza swoje przyzwolenia li tylko na towary Pruskie, mogące nad granicą pochodzenia tego dowieść. Aby więc wszystkie państwa celne w darowiźnie Rossyjskiéj udział mieć mogły, gabinet Pruski wniósł obecnie w Peters-

burgu o to, ażeby przy wprowadzaniu towarów z Pruss do Rossyi nie wymagano dowodu, że są pruskiego pochodzenia. Nadzieja, aczkolwiek słaba, że gabinet Cesarski do tych życzeń się przychyli, nie opuściła dotychczas publiczności niemieckiéj.

Z dnia 10. Czerwca.

Dziennik ministerstwa sprawiedliwości ogłasza następujący najwyższy rozkaz gabinetowy;

»Raport jeneralny zdany Mi przez WPana na dniu 10. Listopada r. z. z lat 1840. i 1841. służy Mi za dowód, że sprawy pomimo wzrostu tychże, we wszystkich gałęziach Wydziału Sprawiedliwości ściśle obrabiane były, i tak sędziowie, jako téż wszyscy inni urzędnicy tegoż wydziału z gorliwością starali się obowiązki swoje wiernie i punktualnie wypełniać. Dając WPanu niniéjszém polecenie, abyś władzom sprawiedliwości zadowolnienie Moje z tego powodu wyraził, wynurzam Mu zarazem ukontentowanie Moje z niezmordowanéj czynności, z jakąś WPan wydziałem powierzonego Mu ministerstwa zarządzał. Na wydrukowanie i rozdanie raportu tego jeneralnego stósownie do wniosku Jego zezwalam.

Berlin, dnia 30. Maja 1843.

Fryderyk Wilhelm.

Do Ministra Stanu i Sprawiedliwości Mühlera.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dnia 30. Maja.

(G. P.) — Do Warszawy nadeszła wiadomość z Petersburga, że Cesarz w każdym razie jeszcze w przeciągu lata bież. stolicę Królestwa zwiedzi, wszakże przybędzie tam dopiero w 2giéj polowie Lipca albo na początku Sierp. Monarcha przez kilka tygodni w Królestwie zabawić postanowił, z czego wnioskują, że zamierzone reformy w administracyi podówczas w wykonanie wprowadzone zostaną. Wszędzie wynurzają życzenie, żeby Cesarz przez dłuższy czas w Królestwie przebywał, aby ruchom machiny państwa własném bystrém okiem przypatrywać się mógl a tak zaufanie do urzędników ustalić, którzy teraz żadnej w narodzie ufności nie obudzają. Wszakże w ostatnich latach za Xięcia Paszkiewicza wiele się już polepszyło, co mianowicie szlachta Polska z wdzięcznością uznaje; mimo to dużo jeszcze pozostaje do wykonania, czego Namiestnik sam będąc tylko poddanym, na własną odpowiedzialność przedsiębrać nie może. Niestety! widoki dla Królestwa na przyszłość nie są bynajmniéj pomyślne, bo brak pieniędzy coraz bardziéj czuć się daje, tamując wszelkie większe przedsięwzięcia. Polska mimo obfitości swéj niedostatku doznaje; żyta ogromne mnóstwo jeszcze z przeszłego roku leży nagromadzone a plony tegoroczne zapewne rownie będą obfite, ale ceny przyciśnione i stan wody niski stagnacyą sprowadzają. Fabryki w Królestwie albo zupełnie spoczywają, albo mało tylko mają zatrudnienia, ponieważ kapitaliści dopiéro spodziewanych zmian administracyjnych doczekać się chcą, aby ocenić, w jakie spekulacye na przyszłość zapuszczać się można.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Czerwca.

Do systemu rządowego należy szczególniéj i to, aby zachęcić ile tylko można, gorali kaukazkich do handlu z ponadgranicznymi mieszkańcami państwa Rossyjskiego. Na ten cel pourządzano wzdłuż Unii kaukaskiéj jarmarki. Na nich mogą oni potrzeb koniecznych do życia nabyć albo za gotówkę, albo za zamianę swych produktów. Jarmarki te odbywać się mają pod dozorem umyślnie na to wysadzonych urzędników. Spodziewać się należy, że gorale przez to zrobią się przystępniejszymi kulturze europejskiéj (?) — Wielką téż rząd pokłada troskliwość w poprawie rasy koni; gałąź ta przemysłowa bardzo upadła w Rossyi, gdy przeciwnie dawniéj kraj ten mógł się był poszczycić wielu uszlachetnionémi rasami, jak to dowodzą obwińskie konie w gubernii Permskiéj, które Piotr Wielki tam z wyspy Oesel był sprowadził.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Dla wczorajszéj uroczystości Zielonych Świątek niewyszły dzisiéj dzienniki, oprócz dzienników Courrier, National i Globe. Ostatnie z tych pism, tak się wyraża o ich niewyjściu: »Bylibyśmy pierwszymi z pochwałą na owe dzienniki za ich religijny sposób myślenia, gdy-

byśmy nie wiedzieli, że każdy z nich przez to, że jeden dzień niewyjdzie, oszczędza sobie kilku tysięcy franków. Pokazałyby dopiero wtenczas pisma te prawdziwą religijność, gdyby oszczędzone za to pieniądze przekazały jakiemu dobroczynnemu zakładowi; że je zaś same dla siebie zatrzymują, to pokazują przez to, że Świąt na to jedynie używają, aby swym abonnentom jeden numer mniéj wydać.«

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister spraw wewnętrznych projekt do prawa względem kredytu na obchód uroczystości Lipcowych. Równocześnie jednak zrobił on przytém tę uwagę, że dla Francyi nieszczęsnéj i smutnéj pamięci dzień rocznicy śmierci Xięcia Orleanu za nadto jest bliskim, aby można dnie Lipcowe obchodzić wesoło; odtąd uroczystości te ograniczyć należy na czynnościach dobroczynnych.

Odbierane wiadomości z Hiszpanii były powodem do odbywania częstych narad gabinetowych, w których wiele ważnych roztrząsano pytań. — Więszość rady roztrzygła, że rząd francuski wśród nowych wydarzyć się mogących wypadków zachowa ścisłą neutralność, aby ani Espartero ani angielskie ministeryum nie mogło go posądzić o sprzyjanie zwolennikom Maryi Krystyny.

Wiadomości giełdowe d. 5. Czerwca. Francuskie renty były dzisiaj nieco słabszémi, hiszpańskie zaś poszły znacznie w górę; przyczynę tego trudnoby było wytłómaczyć sobie nadeszłémi ostatnią razą wiadomościami z Hiszpanii, lubo otrzymana na nadzwyczajnéj drodze madrydska Gaceta z dn. 30. Maja donosi, że wybuchłe w Maladze rozruchy zupełnie przytłumiono; bo jest jednak to rzeczą pewną, że w téj prowincyi jakoteż i w całéj Katalonii wielkie panuje wzburzenie umysłów. Podniesienie się hiszpańskich papierów przypisać można téj jedynie przyczynie, że wielu spodziewając się mocnéj baisse (t. j. gwałtownego spadnięcia papierów), tanio je poprzedawało, teraz zaś gdzie je muszą restytuować, przymuszeni są do odkupowania ich z wyższym procentem. Oprócz tego i to miało na podniesienie się rent wpływ wielki, że się rozeszła pogłoska, iż wyszłe kupony mają być w krótce wypłacone.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Czerwca.

Xiążę Albrecht został na miejsce zmarłego Xięcia Sussex wielkim mistrzem orderu Bath, a Xiążę Cambridge łowczym w Hydepark i St. James-Park mianowany. Jak mówią, zaniechano dalszego rekrutowania w Irlandyi. Rząd chce uzupełnić wojsko tymczasowo jedynie nowozaciężnemi angielskimi. Wciąż mówią o wzmocnieniu armii i rząd miał istotnie w tych dniach zawrzeć kontrakt o niezwłoczne dostawienie 10,000 mundurów.

Jak wiadomo komissya śledcza wysadzona przez Izbę niższą do sprawdzenia wyborów, ogłosiła była wybór Pana Waltera, głównego właściciela dziennika Times za zupełnie nieważny, a to z przyczyny, że dopuścił się brzydkich przekupstw; teraz oskarza dziennik ten za to Sir R. Peel, że się porozumiał z nieprzyjaciołmi Pana Waltera, i grozi mu, że ta sama konserwatywna prassa, która go do władzy wyniosła, może go też łatwo z niéj strącić w tenczas nawet, gdy się tego najmniéj będzie spodziewał. Pytanie teraz zachodzi, czyli Times może dla osobistych interessów P. Walter nie zechce zostać napowrót organem Whigów.

Wczoraj przedpołudniem około 11. wybuchnął pożar na stojącym w przystani Suthampton okręcie »Tartare« mającym na swym pokładzie 20 metalowych armat, 1200 bomb i massę kongrewskich rakiet. Wszystko to było dla rządu mexykańskiego przeznaczoném i okręt miał wieczorém wyjść pod żagle. Osada w pierwszém zamieszaniu opuściła spieszno statek, bo się rozeszła mylna pogłoska, że na nim ma się 50 beczek prochu znajdować. Mocny wiatr wkrótce zapędził płomienie do bomb i rakiet, które natychmiast z wielkim łoskotem pękać i w powietrze wysadzać się zaczęły. Po 3 godzinach okręt wreszcie zupełnie zatonął. Pogłoska o mającym się znajdować prochu na statku tak zatrwożyła mieszkańców dómostw znajdujących się w bliskości przystani, że pozamykawszy domy i sklepy wszyscy w odleglejsze uciekli dzielnice miasta. Ta sama obawa przed explozyą prochu spowodowała była dozórcę portowego do wycelowania dziewięciofuntowego działa na okręt; skoro tylko zaczęły bomby pękać, zaczęto też z niego dawać ognia do nieszczęśliwego statku i przyspieszono tak

jego zatonięcie. Skorupy bomb i rakiety padały gęsto na warsztaty okrętu i na dziedziniec kolei żelaznéj, nie zrządziwszy wszelakoż wielkiéj szkody. Wartość całego ładunku, nierachując co okręt sam kosztuje, wynosi do 25000 funtów szterlingu. Armaty zapewne wydostać późniéj się dadzą, lecz trzeba je będzie zawsze jednak przedać. Skąd ogień powstał, niewadomo, samé tylko o tym przypadku krążą domysły.

O'Connel na jedném z swych ostatnich zgromadzeń repealu tak się wyraża o Lordzie Beaumont (katolicki ten Par jak wiadomo oświadczył się był w Izbie wyższéj przeciw związkowi katolików z repealami): Pomiędzy angielskiemi katolickimi Parami, którym prawo wyrobiłem zasiadania w Izbie Lordów, znajduje się także jeden nazwiskiem Stapleton. Przypominam go sobie, gdy jeszcze był tylko miles (szlachcicem) Stapleton: było to sobie szczególne chłopisko, więcéj znane, jak szanowane. Prosił on był o odnowienie dawnéj, do jego domu przywiązanéj godności parowskiéj, i otrzymał ją istotnie, tak że teraz z prostego miles Stapleton przemienił się w Lorda Beaumont. Ale czy myślicie, że się w czém zrobił lepszym? Broń Boże, nie stał się on lepszym, równie jak i stara kapota rzadko stanie się lepszą choć będzie przenicowaną, ale nawet często i gorszą wcale. Jest on sobie, jak to powiadają, angielskim katolikiem, a jest ich wielu takich, ani na włos lepszych od niego. Należą oni wszyscy bez różnicy do saskiéj rasy, i odróżniają się tylko od protestanskich Parów tém, że ci darli skórę z ludu irlandskiego po reformacyi, a tamci łupili go przed reformacyą.« Opowiadał potém O'Connel szeroko, że w r. 1829. właśnie ci to angielscy katolicy, tak się mocno sprzeciwiali przyjęciu jego do »Cisalpine Club,« choć go Xiążę Norfolk i Lord Stourton wspierali Późniéj miał mowę świetną na pochwałę Dr. Higgins i skończył na tém: »I takie to angielskie paniątko chce żądać całemu duchowieństwu irlandskiemu krzywoprzysięstwo. — Bodajby się był tym wyrazem krzywoprzysięstwa udawił ten plugawy prostak. (the filthy brute.)«

Podług dzienników irlandskich miało kilku irlandskich Biskupów listami pasterskiemi zalecić swému duchowieństwu, aby przed rozpoczęciem nabożeństwa w zwyczajnéj modlitwie kościelnéj po Królowéj dodano i modły za O'Connella. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Maja.

Od kilku dni rozsyła nowe ministeryum gońców do wszystkich posłów hiszpańskich przy dworach zagranicznych, a Pan Mendizabal powtarza wciąż każdemu, że gabinet w przyszłych wyborach pewnym jest większości. Wszakże powszechne jest mniemanie, że zaufanie, które wszędzie wmawia, ma jedynie na celu utrzymanie papierów, w których tak on jak przyjaciele jego znaczny mają udział.

W miejsce Pana Mendizabala mianowano jednomyślnie Don Pedra Barroqui Alkaldem Madryckim.

Wojska mają być w poruszeniu: powiadają, że dziewięć batalionów i część tutejszego garnizonu otrzymały rozkaz udania się coprędzéj do Saragossy.

Nie zbywa także na pogłoskach, że w gabinecie panuje niezgoda, że nawet kilku członków dymissyą wziąć chciało, a to z przyczyny, że P. Mendizabal wszystkich rozprządz zamyśla.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Drogą nadzwyczajną nadeszła tu z Madrytu następująca wiadomość z dnia 30. Maja: »Raport Markiza Torremejia, Pułkownika i Komendanta garnizonu w Maladze, datowany z d. 26. Maja, donosi, że Junta tamże uformowana już się rozwiązała, a porządek całkiem znów przywrócony. Gaceta madrycka ogłosiła ten raport dnia 29. wraz z ordonansem mianującym Pułkownika Torremeja Brigadierem. — Jednakże wojsko ciągle jest w pochodzie ku Andaluzyi, i założyć ma podobno obóz pod Karoliną.

Gazette du Midi donosi na dniu 2go Czerwca, że od Kadixu aż do Barcelony największe miasta powstały, proklamując pełnoletniość Królowéj i przywrócenie gabinetu Lopez.

— — Powstanie Malagi skończyło się prawie na niczém, a przynajmniéj bez ważnych skutków. Rewolucyjna Junta, jak się utworzyła, tak się téż znowu rozwiązała, a gwardya narodowa, która przez dwa lub trzy dni pod bronią stała, rozeszła się spokojnie do do-

mu, ani zwyciężywszy, ani poległszy, jak to sobie stósownie do oświadczenia Despertadora Malagskiego była przedsięwzięła. Stałość polityczna, wytrwałość i bohaterstwo nigdy nie uchodziły za przymioty Andaluzyjczyków, a mianowicie mieszkańcy Malagi i Sewilli nigdy z męztwa i stałości nie słynęli. Dla tego téż przykład miast tych, jakkolwiek ludnych i bogatych, nigdy w politycznych zamieszkach hiszpańskich wpływu nie wywierał żadnego. Właściwém ogniskiem politycznéj działalności w Hiszpanii są Barcelona, Madryt i Saragossa, tak, iż każde poruszenie, które nie wyszło z jednego z tych trzech punktów, naprzód za próżne usiłowanie uważać można. A przecież nie masz dotychczas znaku, iżby ludność jednego z rzeczonych miast przeciw nowemu gabinetowi chorągiew zatknąć myślała. Madryt nie może być nieprzyjacielem gabinetu, w którym piérwszy jego Alkalda jedno z najważniejszych miejsc zajmuje; Barcelona mieści w sobie 10,000czny garnizon, który jéj odejmie ochotę do rewolucyi, a w Saragossie taka jest prawność władz, jak się z odezwy magistratu pokazuje, iż usiłowania kilku głosów niespokojnych będą nadaremne. Odezwa władzy miejskiéj w Saragossie wielki tworzy kontrast w porównaniu z obwieszczeniami, które Ayuntamiento barcelońskie z powodu zmiany ministeryalnéj wydało i wciąż jeszcze wydaje. Nie czyni ono z nieprzyjaznego swego usposobienia względem rządu żadnéj tajemnicy, wszystkie kroki nowego gabinetu wystawia w złém świetle, w ogóle pokazuje jasno, że do nowego powstania zbywa miastu tylko na możności, ale nie na dobréj chęci. Całkiem z innego tonu prawi Ayuntamiento Saragossy, które otwarcie i wyraźnie występuje w obronie prawa i ustawy, oświadczając uroczyście, że dopóki rząd oboje to szanować będzie, podżegaczom zamieszek odpowiedzą wezwaniem do porządku. — Ayuntamiento barcelońskie postanowiło, w skutek zniesienia ceł rogatkowych przez rząd, wybrać komissyą z obywateli, z którą naradzić sią chce względem tegoż kroku, jako też względem koniecznych ztąd rozporządzeń, aby odpowiedzialność za przyszłą uchwałę nie na niém samém ciążyła.

Rozmaite wiadomości.

Z Sulmierzyc, dnia 8. Czerwca.

Zielone Świątki, już dla tajemnic, które w nich czcimy, już z powodu najprzyjemniejszéj pory roku, w któréj całe przyrodzenie przybrane w sukienkę niewinnéj młodości, jak gdyby dopiero wychodziło z łona Twórcy, tak mają w sobie coś uroczystego, miłego, że istotnie nawet na umysł skołatany jakiś wpływ uroczy wywierają. Dzieje nawet narodowe nie przypominają nam żadnego smutnego wypadku w dni te, lubo są pasmem najdotkliwszych nieszczęść, i prawie nieporównanych scen. — Któż by się był spodział, aby dzień ten błogi, uroczysty, święty, zakrwawił serca kilkudziesiąt tysięcy ofiar, skazanych prawie na rozpacz, gdyby przypuścić można, że lud ten wyższy nad wszystkie zmiany, nad wszystkie nieszczęścia, który stracił najdroższe swobody jakie mu Bóg i przyrodzenie nadały, może kiedy rozpaczać. Spustoszenie, które nas w dniu tym dotknęło, jest wprawdzie materyalne, ale dotkliwe, bo pozbawiło lichego i nędznego wyżywienia mnóstwo rodaków ubogich i uciśnionych. — Sulmierzyce, ojczyzna ubogiego Klonowicza, wściekłością nadpowietrznich żywiołów stały się pastwą, a my żyjemy jeszcze walcząc z niedostatkiem i biedą prawie bezprzykładną...

Dnia 4. Czerwca zaraz od rana był upał niezmierny, który w południe posunął się do niezwykłego stopnia, — powietrze było parne i duszne, lecz nikt nie pomyślił o burzy, bo od dwóch lat nie znaliśmy prawie grzmotu, deszczu, błyskawic — każdy pragnął deszczu, bo deszcz tylko obfity i łagodny mógł był zastąpić niedostatek i nędzę rolnika, którą przeszłoroczne wywołały susze — o godzinie 5. z południa smutna scena rozczuliła aż do łez około 2000 zgromadzonego ludu, dziewięcioro nieletnich dzieci żegnały matkę na zawsze, scena ta nader tkliwa, smutna, religijna, była niejako przepowiednią cięższego zakrwawienia i jęków, które w kilka chwil później odbijały się w każdéj chatce, w każdym zakątku: — o 6. godzinie zaczęły się zgromadzać chmury sine, blade, ponure od Szląska, to jest od wielkiego zachodu — o 7. już pomieszane z błyskawicą zaczęły się posuwać ku wschodowi, ale tak leniwo, jak gdyby się namyślały, gdzie niszczącą wszystko

ciężarność swoję wyrzucić mają, — temu opóźnieniu winniśmy ocalenie dzieci, bydła, owiec, i ptastwa domowego: wszystko pospieszyło pod dachy, jak gdyby zgubę przewidując: około 8. powstał wicher niezmierny z deszczem, atmosfera naraz oziębiona, drzewa się uginały pod ciężarem wzburzonego powietrza, trzeszczały słabsze budynki, a niektóre zwalone lub w dachach uszkodzone zostały: — był to atoli tylko cień zniszczenia, najsroższa klęska jeszcze wisi; dopiéro żywioł straszny, żywioł zupełnego spustoszenia zbliża się — częste grzmoty, błyskawice, pioruny już przestąpiły granice Szląska, już wiszą nad ubogiém miastem. — Każdy zawarty w swym domu, korzy się przed Potężnego Boga ręką i w ponurém milczeniu czeka przeznaczenia swego. — Gdy to się dzieje, zegar właśnie 8. godzinę uderzył, kiedy zgubny żywioł wywarł swą wściekłość, grad wielkości kurzych i gęsich jaj zaledwie z wyjącym przyleciał wichrem, padło brzydkie spustoszenie na całą okolicę — okna, dachówki, szkudły, drzewa, rośliny wszelkiego rodzaju uległy zniszczeniu pobita zwierzyna i ptastwo polne, nic nie zostało przy życiu co się pełza, lata, oddycha, prócz człowieka i zwierząt domowych: — a owe nieprzejrzane łany zbóż, jakaż trupia pokrywa bładość!!! — jakież zniszczenie! — jaka ponura cisza tu, tu śpiew skowronka nierozweseli płaczącego rolnika, tu się błąkają bociany bez skrzydeł, tu leżą i bojaźliwe kuropatwy i żarłoczne jastrzębie, wszystko to wśród srożących się żywiołów znalazło zagładę a wszystko razem. Sam tylko człowiek stoi, ocenia przyczynę téj klęski i mówi w skrytości »to dla mnie.« Miasto Sulmierzyce graniczące od zachodu i południa ze Szląskiem jest ściśle rolniczem, rzemieślnik tu rzadki, przemysłu mało, — całe terrytoryum miasta zajmuje około 13,000 mórg, z tych 3000 mórg boru, 4000 zajmują role 2 i 3 klassy, 4000 niwy 3 4 i 5 klassy, 1500 mórg łąk, i około 500 mórg pastwisk i piasków nieużytecznych: te 8000 mórg roli uprawia około 300 rolników i wysiewają na zimę do 3000 wierteli, zasiew jarzynny wynosi około 2000 mórg. Przeszłoroczna susza radziła, aby najrychléj jarzynę zasiać — w końcu Marca już były zasiane grochy i jęczmiona, a w końcu Maja wszystko, nawet tatarki, lny i prosa, — wszystko to w przeciągu jednéj godziny zgładzone; żyto do szczętu ścięte, owies, jęczmień, len, w ziemię wbite, tatarka i proso spławione lub wymelone, ziemiaki, kapusta strzaskana i wbita, łąki zaszlamione, jedna pszenica zapewne z powodu swéj giętkości zupełnemu oparła się zniszczeniu. — Otoż obraz spustoszenia, jakiego oko ludzkie nie widziało. — Patrz na rolnika! ten z zwieszoną głową szuka swego zboża, które miało zgładzić przeszłoroczną nędzę wywołaną przez nieurodzaj ziemiaków — nadzieje jego znikły, a dzieci wołają chleba, którego już od roku nie jadły —! bo rolnik nie mając ziemiaków ma nędzę, jarzyna zaschła, a żyto i przenica zaledwo wystarczyły na ogromne podatki i koszta sądowe, na które szczególnie mieszkańcy małych miast są wystawieni, żyjący bez przemysłu, a opłacający przemysł. — Przed 2 laty ogień zniszczył trzydzieści kilka budynków, zaprowadzenie hypotek na tak ogromnéj przestrzeni na tysiąc podzielonéj części, a ztąd ogromne koszta wszystko to zubożyło lud do takiego stopnia, iż do zupełnéj nędzy, tylko podobnéj nie dostawało klęski. — Jakaż dobroczynna ręka dostarczy chleba dla 2300 osób? a zasiew, a pasza,...... Ty zapewne Ojcze ludzi! Ojcze nasz, który's nas sam zasmucił, sam pocieszyć potrafisz, sam tylko..... Tyś spuścił suszę i głód na ziemię Izraela, gdy widziałeś tego potrzebę, również karmisz 5000 osób śiedmiorgiem chlebów gdy widzisz ich zgłodniałych. — Skarby miłosierdzia Twego są niewyczerpane. — Tyś ojciec, a my Twe dzieci, Tyś dobry, a my biedaki. Ty otrzesz łzy, boś przyrzekł — a słowo Twoje pewniejsze, jak wszystkie opieki śmiertelników.

w Sulmierzycach, d. 8. Czerwca 1843.

X. Siwicki Proboszcz.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 12 i zawiera: Artykuł wstępny; (redakcya broni się od zarzutu, jakoby Dziennik Domowy do sfery sobie niewłaściwéj, do rozbioru przedmiotów socyalnych się podnosił.) Ojcie Cyryl profesem, powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia przez B. F. (dokończenie.) — Pierś (dalszy ciąg osteologii) Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

Teatr polski w Poznaniu.

Dzisiaj we środę dnia 14. Czerwca komedya w 3ch aktach: »Pamiętniki szatana.« — Pan Wojciech Szymanowski, artysta dramatyczny teatrów Warszawskich w przejeździe swojém przez tutéjsze miasta wystąpi w roli Margrabiego de Lormies.

NOWE DZIEŁA.

W księgarni nowéj na Wrocławskiéj ulicy Nr. 36. sprzedają się:

1) Wspomnienia Wielkiéj Polski; przez Hr. Edwarda Raczyńskiego, z drzeworytami. Dwa Tomy 8 Tal. Dwa zeszyty rycin na miedzi do tego dzieła 20 Tal.
2) Gabinet medali Polskich, Tom trzeci i 4ty, przez Hr. Edw. Raczyńskiego, 15 Tal.
3) Obraz wieku panowania Zygmunta III., przez X. Fr. Siarczyńskiego, Tom I., 2 Tal.
4) Niewiasta Polska, przez D. Magnuszewskiego, 1 Tal. 15 sgr.
5) Geografia dla szkół podług Seltena, 15 sgr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość, która dawniéj do Nadburmistrza Behm należała, teraz zaś do małoletniéj Idy Maryanny Behm i Rendanta depozytalnego Kurtzhals należy, tu przy Nowo-Fryderykowskiéj ulicy pod Nrem 22. sytuowana, Nrem hipotecznym przedmieścia Święto Marcinskiego 289. opatrzona, i na 677 Tal. 28 sgr. 4 fen. otaxowana, będzie drogą subhastacyi przedaną. Termin do téjże przedaży przypada

na dzień 14. Lipca 1843.,

godzinę 11. przed południem. Odbywać się będzie w miejscu posiedzeń podpisanego Sądu. Taxę, wykaz hipoteczny i warunki przedaży w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Poznań, dnia 29. Marca 1843.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Lutego r. b. we wsi Follsztynie, obwodu tutejszego, znaleziono przy wyrzucaniu mierzwy z stajni 28 Dukatów, 2 Luidory i Dukat jeden Salzburski. Ponieważ właściciel tych pieniędzy jest nieznajomy, zatém tegoż końcem zameldowania praw swych własności i udowodnienia takowych niniejszém publicznie z tém wezwaniem zapozywamy, aby najpóźniéj w terminie

dnia 4. Września r. b.

przed Wym Ackermann, Radzcą Ziemsko-miejskiego w domu posiedzeń naszych wyznaczonym zgłosił i wykazał się, gdyż w razie przeciwnym utraci prawa swe i pieniądze temu zostaną przysądzone, któremu podług przepisów prawa, pretensye do takowych służą.

Wieleń, dnia 20. Kwietnia 1843. r.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Z polecenia właścicielki dóbr Mierzewa, powiatu Krobskiego, wzywam dzieci po niegdy Ur. Józefie Cieńskim, to jest: Wojciecha, Walentego, Antoninę, Antoniego, Ignacego i Józefę, lub tych, którzy w ich prawa wstąpili, aby się gwoli 1,026 Tal. 16 dgr. i słowego, do księgi wieczystéj tych dóbr, pod działem III. liczbą 3cią zaciągnionych, do mnie zgłosili.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1843.

Krauthofer,
Rzecznik przy Sądzie Głównym i Apelacyjnym.

Wieś Piotrowo pod Gnieźnem, do dóbr Łabiszynka należąca, jest od Św. Jana b. r. z wolnej ręki do wydzierzawienia; o warunkach dowiedzieć się można u właściciela téjże wsi, albo w Poznaniu na Chwaliszewie Nr. 3.

Oznajmia się, że karczmy we wsiach Solec i Krzykosy nad rzeką, w powiecie Średzkim, tudzież i karczma pod miastem Środą, będą wypuszczone przez licytację w Dominium Zrenica na lat trzy od 28. Czerwca 1843.

Wielka aukcya porcelany.

Aukcya porcelany przez podpisanego odbywać się będzie w dalszym ciągu w dniach 14. i 16. Czerwca 1843. w wielkiéj sali hotelu Saskiego.

J. J. Meyer.

U Jana Freundt jest podczas St. Jańskiéj transakcyi meblowany pokoj do najęcia.

Wymienionych następnie artykułów, odznaczających się chlubnie swojemi skutkami, a opisanych w dokładnym dołączonym do nich sposobie używania, znajduje się skład tylko u niżéj podpisanego:

Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknieniu włosów, przedawany z tą gwarancyą, iż równie jest skuteczny, jak wszystkie dotąd zachwalane drogie i częstokroć przeszło Talara kosztujące tego rodzaju artykuły. Flakonik takiéjże wielkości 15 sgr. grubą monetą.

Poudre de Chine,

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Sposób niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym, rudym i wypłowiałym włosom w ciągu 2 do 3ch godzin pięknego naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wedle życzenia interesenta. Środek ten przedaje się pod warunkiem, że jeżeliby używany ściśle podług przepisu nie przyniósł skutku, zapłacona cena zwrócona zostanie. —

Cena za wielką flaszkę $1\frac{1}{3}$ Talara.

« « połowiczną $\frac{2}{3}$ Talara.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Czerwca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	142	141
dito dito akcje a prioris .	4	—	103
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	104	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	139	138
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{8}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	78	—
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	77	—
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	124	123
dito dito akcje a prioris .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{8}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$12\frac{1}{2}$	12
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 12. Czerwca. 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	26	6
Zyta . dt.	1	21	—	1	22	6
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	12	6
Owsa . dt.	—	28	—	—	29	—
Tatarki dt.	1	17	6	1	18	—
Grochu . dt.	2	1	6	2	2	6
Ziemiaków dt.	—	18	—	—	19	—
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	6	15	—	6	25	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—